GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12— miesięcznie złp. 4. Ner pojedyńczy gr. 6.

№ 343

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 18 Grudnia 1828 roku we Czwartek.

WIADOMOŚCI KRAJOWE I ZAGRANICZNE.

KRÓLESTWO POLSKIE. — Warszawa.

Bank Polski.

Podaje do publicznéj wiadomości, iż dla zamknięcia rachunków z końcem upływającego roku, zawieszone zostaną od dnia 23 b. m. do 1 stycznia r. 1829, czynności i interessa banku; z wyłączeniem wymiany biletów kassowych, która w dniach i godzinach zwyczajnych uskuteczniana będzie. — Warszawa dnia 17 grudnia 1828 roku. — Radca stanu V. prezes. *Lubowidzki.* — Sekretarz jeneralny. *Hassman.*

Zagajenie sessji publicznéj towarzystwa królewskiego przyjaciół nauk w dniu 15 grudnia 1828.

Dając sprawę na ostatniém posiedzeniu publiczném z przedsięwziętych prac towarzystwa królewskiego przyjaciół nauk, donieśliśmy prześwietnéj publiczności, iż to co nas najżywiéj obchodzi, wydoskonalenie i ustalenie mowy ojczystéj, uzupełnienie dziejów narodu naszego, przez członki T. K. zaczętych, postępują w swym biegu: prace atoli umysłowe, nie mogą iść tak śpiesznym krokiem, jak dzieła rąk ludzkich. Przecież miło nam jest powiedzieć, iż wyznaczona z grona naszego deputacja do ustalenia prawideł pisowni, nieprzerwanie w zawodzie swoim pracuje: podóbnież nie ustaje praca nad synonimami.

Dopełnieniem dziejów ojczystych, zatrudniają się od lat dziesięciu wybrani do tego mężowie: niektórzy dokończyli już swe prace, inni jak hrabia Tarnowski, panowanie króla Henryka i Stefana Batorego posunął daleko...

W wielu innych rodzajach nauk i umiejętności, pracowali z własnéj ochoty i gorliwości, tak członkowie T.K. jak i inni w kraju miłośnicy nauk. Niech nam wolno będzie skreślić pokrótce obraz prac i usiłowań ich.

Kolega nasz Jmć xiądz Siarczyński proboszcz jarosławski, dziś dyrekter sławnéj we Lwowie bibljoteki ś. p. Józefa Ossolińskiego, umyślił pod protekcją i zachęceniem rządu austrjackiego, wydawać częściami niektóre zbioru tego ważne rękopisma. Autor w przemowie dzieła swego w te słowa mówi: »Nie zostawajmy w tyle wszystkich prawie uobyczajonych narodów, w zawodzie oświecenia, ukształcenia lepszego; zwłaszcza pod rządem tak hojnie wspierającym wszystkie naukowe zakłady.« Trzy już poszyty dzieła tego wyszły na widok publiczny, a zawarte w nich materje, zalecają je wszystkim miłośnikom dziejów naszych ojczystych. Gorąco nam życzyć należy, aby Jmć xiądz Siarczyński, tak zaszczytnie dziełami swemi znany w świecie uczonym, hojném wsparciem prenumeratorów do dalszéj pracy był zachęcony.

Kolega nasz Tomasz Swięcki, wydał powtórnie znacznie powiększone dzieło, pod tytułem: Opis starożytnéj Polski. Opis ten każdemu z Polaków drogim bydź powinien.

Wielu z kolegów naszych sztuki medycznéj, pracuje nad dziennikiem lekarskim, a kolega nasz Malcz zatrudnia się przełożeniem na język polski tak długo w języku naszym pożądanego dzieła Hypokratesa.

JPan Rutkowski doktor medycyny, wydał już pierwszy tom anatomii teoretycznéj.

Kolega nasz Skarbek, z polecenia rządu, zwiedził w Niemczech, Francji i Holandji, więzienia, domy zarobkowe, ubogich, dobroczynności i t. d., a to w celu przekonania się, które z tych instytucji, jak środki zaradzenia żebractwu, próżnowaniu i poprawienia moralności, w kraju naszym najlepiéj użytemi być mogą. W Berlinie odwiedził kolega Skarbek dom dla 300 dzieci ubogich rodziców założony przez Wadźka, szczególniéj szkołę dla zepsutych dzieci: wiadomość o niéj na posiedzeniu czytać będzie.

Podróż ta kolegi Skarbka i zatrudnienie się jego w tym tak ważnym celu, najpożyteczniejszemi dla kraju stać się mogą, tém bardziéj, iż z pewnością ufać należy, że rząd nasz, tak gorliwy o dobro powszechne, zasilony hojnym na ten przedmiot zapisem ś. p. nieodżałowanego ostatniego prezesa towarzystwa JX. Staszyca, silne przedsięweźmie środki, aby tak ważne zakłady jak najrychléj uskutecznionemi zostały.

W Niemczech, członek korrespondent nasz Bronikowski, coraz nowemi w dziejach polskich czerpanemi romansami, nie przestaje rozszerzać u obcych dziejów naszych wiadomości; w Rossji JPan Bułharyn udarował nas piękną edycją dzieł swoich: przy dowcipie bujnéj imaginacji, gładkości stylu, nie zapomina kędy się urodził.

Dwaj zacni bracia PP. Fredro, odznaczają się niepospolitym talentem, jeden w trajedji, drugi w komedji.

Tadeusz Wojewódzki podprokurator trybunału cywilnego lubelskiego, prócz kilku rozpraw prawnych złożył nam obszerne dzieło pod tytułem: Wiadomości o imionach Słowiańskich. W dziele tém szacownóm, usiłuje autor, w najzapadléjszéj starożytności, od lat tysiąca wytykać imiona Słowian, ojczystą swą ziemię dzierżących, zastanawia się równie nad imionami tak osób jak miejsc; różnicą, jakich w różnych wiekach, sławiańskie narody imion używały, zbiera większą niż ktokolwiek dotąd zdołał liczbę ziąg drukowanych i rękopismów od wieku jeszcze 11go, zgłębia tych imion znaczenia, porównywa z imionami innych języków i narodów, ocenia, ich myśl i piękności. Towarzystwo królewskie umiejąc cenić ważność dzieła i zaufanie autora w sobie położone, przeznaczyło kilku kolegom pracy téj rozpoznanie i zdanie o niéj sprawy.

Prawa Litewskie wydane hojnym nakładem hrabi Tytusa Działyńskiego, już są pod prassą.

Nie zaniedbywa i płeć piękna przyczyniać się do postępu literatury naszéj. Któż nie zna pięknych i pożytecznych dzieł JmPanny Tańskiéj, tém ważniejszych, że ukształcenie młodzieży żeńskiéj za cel mających? Oświecać umysły, obracać pierwsze myśli młodych dziewic do Twórcy swojego, wlewać w młode ich serca, miłość ojczyany, powinności dobrych córek, żon, matek, obywatelek, słowem przygotowywać krajowi obyczajne, światłe pokolenie, są to jedne z najpierwszych usług, które obywatelka krajowi swemu oddać może.

Jmć Panna Korzeniewska gotuje nam nader ważne dzieło, na wzór Atlasu *de le Sage*. Jestto obraz historyczny, genealogiczny królestwa polskiego. Praca godna najgorliwszego zachęcenia i wsparcia.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

—Z polecenia Kommissji najwyższéj examinacyjnéj, wzywam sukcessorów: ś. p. Wincentego Łobarzewskiego, podsędka sądu policji popr. obw. warszaw. wydziału I, i ś. p. Pawła Nosalskiego, assesora tryb. cyw. I instancji wojew. lubelskiego, iżby się do kancellarji kommissji najwyższéj examinacyjnéj w Radzie stanu królestwa polskiego będącéj, zgłosili po odebranie dowodów kwalifikacyjnych, które powyżéj wymienieni, przy poddaniu się do examinu sądowego 3 klassy, złożyli. S.J. *Dysterlów*.

—Niektóre gazety niemieckie umieściły niedawno wiadomość o zarazie na bydło *(Viehseuche)* w Polsce grasującéj i z tamtąd do Węgier i Austrji przeniesionéj. Możemy twierdzić z pewnego źródła, że w kraju naszym nie panowała w tych zeszłych latach i nie panuje żadna tego nazwiska i rodzaju choroba.

—Wyszła z druku Kolęda Warszawska na rok 1829, zawierająca w sobie rózne poezje, śpiewki teatralne, zagadki i t. d. nabyć jéj można w xięgarniach warszawskich i w drukarni Wróblewskiego, za złt. 1 gr. 5.

ROSSJA. — *Z Petersburga 19 listopada V. S.* Przez najwyższe dyplomata datowane na okręcie Paryż dnia 29 września, Cesarz Jegomość raczył najłaskawiéj: Naczelnika głównego sztabu J. C. M. jenerała adjutanta, hrabiego Dybicza, mianować kawalerem orderu S. Andrzeja. Jenerała adjutanta, jenerała jazdy, xięcia Trubeckiego, udarować brylantowemi znakami orderu S. Alexandra Newskiego. Jenerała adjutanta Bistroma Igo, dowodzącego całą piechotą korpusu gwardji, i jenerała adjutanta, jenerała piechoty, barona Jomini, mianować kawalerami orderu S. Alexandra Newskiego. — W najwyższym ukazie J. C. M. do rządzącego senatu, datowanym dnia 30 września na okręcie Paryż pod Warną wyrażono: »Postępy narodowego oświecenia w państwie naszem, nie przestają być przedmiotem starań naszych najgorliwszych. Wchodząc troskliwie w rzetelne potrzeby szkół naszych w powszechności, i zajmując się wyszukaniem środków dla przywiedzenia ich do stanu jak najlepszego, zwróciliśmy szczególną uwagę na doznawany po wielu miejscach wielkiéj wagi niedostatek dobrych nauczycieli. Ażeby uprzątnąć wynikające ztąd niedogodności, pomnożyć liczbę godnych nauczycieli młodzi, i chcącym poświęcić siebie do tego szanownego stanu, odkryć nowe drogi do nabycia potrzebnych w nim wiadomości, uznaliśmy za rzecz dobrą, oprócz będących już w tym celu oddziałów edukacyjnych przy uniwersytetach, ustanowić w Petersburgu osobny zakład, pod nazwaniem *głównego instytutu pedagogicznego*. Na skutek tego, ułożone zostały w komitecie do urządzenia zakładów edukacyjnych, projekt ustawy i wzorowy etat instytutu, teraz po ich przejrzeniu i dopełnieniu w radzie państwa nam przedstawione. Znajdując ustawę tę i etat zupełnie odpowiadającemi celowi ustanowienia, utwierdziwszy je, rozkazujemy: 1) Ustawę głównego instytutu pedagogicznego i postanowienia względem jego urządzenia i zarządzania, przywieść do należytego wykonania. 2) Nim się wyznaczy stałe umieszczenie dla instytutu, przepisać ministrowi narodowego oświecenia nająć dla niego dom, jeżeli można, w bliskości uniwersytetu. 3) Summy, tak naznaczone etatem wzorowym instytutu, jako i te, które będą potrzebne na najęcie, opał i oświecenie domu, tudzież na inne objęte w ustawie potrzeby nad etatowe wyznaczenie, wnosić w miarę potrzeby, w coroczne obrachunki rozchodów Ministerjum narodowego oświecenia.« — W dniu 25 listopada odbył się pogrzeb śmiertelnych zwłok wiekopomnéj pamięci Najjaśniejszéj Cesarzowéj Marji, w kościele katedralnym SS. Piotra i Pawła. Spoczywają one, w katedrze, po prawéj stronie ołtarza, po lewéj grobowca błogosławionéj pamięci Najjaśniejszego jéj małżonka, Cesarza Pawła Piotrowicza, a z prawéj, syna wiekopomnéj pamięci Najjaśniejszego Cesarza Alexandra.

—*Z Odessy d. 22 listopada.* Królewsko szwedzki nadzwyczajny poseł i pełnomocny minister przy dworze rossyjskim, jenerał baron Palmstierna przybył tu do Kercz dnia 1 m. b. z Teodozji. Gdy okręt jego, w czasie powrotu, zapędzony został do Sewastopola, chciał on korzystać z okoliczności, w celu popłynienia do ostatniego krańca Europy, i obejrzéć dawny cymmerijski bosfor i port Kerczu nowo zakwitniający. Jenerał zwiedził tam nową kwarantanę, twierdzę Jenikale, kąpiele mulisto, źródła Nafty w okolicy twierdzy będące, i świecznik nad wybrzeżem morza Azowskiego wybudowany. Z Jenikale udał się na azjatyckie wybrzeże cieśniny morskiéj, do wyspy Taman, gdzie Bosfor ma tylko $4\frac{1}{2}$ wiorsty szerokości. Jenerał, powróciwszy do Kercz, obejrzał port, miejsce dawnego Panticapeum, i pagórek na którym miał umrzeć wielki Mitridat, od którego je dna skała, tam pokazywana, nosi nazwisko siedziby

Mitrydata. I tamtejsze muzeum starożytności znalezionych w Bosforze, nie uszło uwagi znakomitego podróżnego, który tego samego wieczora wyjechał do Odessy.

— *Ze Stawropola dnia 30 października.* Dnia wczorajszego powrócił do Stawropola jenerał jazdy Emanuel, dowodzący wojskiem na linji kaukazkiéj, po szczęśliwém ukończeniu wyprawy przeciw Karaczajewcom, ludowi w górach zamieszkałemu, który nam był nieżyczliwy. Górale ci, przebywając na pochyłości góry Elborus w niedostępnych kryjówkach, gdzie się żadnego nie obawiali skarcenia i nietylko że często na granice nasze napadali, ale nawet ukrywali kraj swój przed bacznością naszą, byli także wraz z pogranicznemi górami i parowami nieustannie punktem zgromadzenia dla wszystkich tych okolic górali, Rossji nieprzychylnych i czynili spólnie napady, mianowicie od czasu jak Turcji wojnę wydano. Dnia 20 października, przybliżyło się wojsko nasze pod osobistém dowództwem jenerała Emanuela do parowu karaczajewskiego i rozpoczęło od godziny 7 z rana bój z góralami, którzy z rozpaczą bronili aż do 7 godziny wieczorem téj tarczy swego bezkarnego rzemiosła rozbójniczego; lecz nakoniec zmuszeni zostali ustąpić przed natężeniem walecznego wojska naszego, którego nieustraszoną odwagę również przy téj sposobności najzupełniejszy uwieńczył skutek. Pobity na głowę nieprzyjaciel i pozbawiony najlepszéj części swego wojska, wyrugowany z parowów rozproszony został, poczém oddział nasz zakątki ich osadził i nazajutrz bez oporu w Kart Jurta, głównem stanowisku Karaczajów stanął. Przestraszeni mieszkańcy wysłali naprzeciw nas swoją starszyznę i prosili o łaskę, któréj im nie odmówiono. Dnia 22 października, rządcy Karaczajów, Vali Islam Krin Szawkałow, starszyzna i cały lud, złożyli N. Cesarzowi przysięgę homagjalną i dla większéj rękojmi swojéj wierności dali zakładników z rodziny swego Szawkałowa i z innych trzech najznakomitszych rodzin, obowiązali się oraz nie cierpieć na swojéj ziemi żadnych zgromadzeń Górali, owszem zobowiązali się zapobiegać ile możności wdzieraniu się ich w granice nasze i uwiadomiać władze rossyjskie o wszelkim nieprzyjacielskim ich zamiarze. Poskromienie Karaczajów jest bardzo ważne dla spokojności i bezpieczeństwa kraju kaukazkiego, a jest tym pomyślniejsze, iż przez mądre i odważne rozporządzenia jenerała Emanuela, odbyło się w czasie jak najkrótszym i bez znacznéj straty wojska. Nadto zyskuje owa okolica kaukazka przez ustanowienie nad rzeką Kama, naprzeciw twierdzy Chachanduchów, miejsca do zamiany i handlu z tymi nowymi poddanemi rossyjskiemi.

(Dz. Od.)

AMERYKA. — Mieszkańcy Nowego Jorku mieli przez niejaki czas wcale nowe widowisko. Piętnastu naczelników indyjskich z pokolenia Winnebagów przybyło w deputacji do tego miasta morskiego. Winnebagowie mieszkali dawniéj na brzegach morskich, w jednéj z prowincji należących do Nowego Mexyku. Z tamtąd przed sto laty przenieśli się w półnoeniejsze strony, gdzie znowu z północnemi Amerykanami częste miewali walki. Ale chociaż zawsze zwycięzcom musieli ustępywać, dochowali jednak do dziś dnia najkorzystniejsze o sobie rozumienie, tak iż uważają się za najpierwszy naród w świecie. Dla wyprowadzenia ich z tego błędu, skłoniono ich do wysłania deputacji, jakoż widok cywilizacji amerykańskiéj musiał na nich sprawić pożądany skutek. Na czele ich był starzec 94 lat mający, który pierwéj tylko z pogardą mawiał o nowych panach ziemi amerykańskiéj i z któremi w niejednéj bitwie mężnie się spotykał, ale gdy teraz ujrzał warsztaty okrętowe, statki parowe i zakłady drukarskie, zadziwiony rzekł do swoich towarzyszów: *Niekłóćmy się dłużéj z twarzami białemi, bo jeszcze dzisiaj ludzie ci mocniejsi są od nas.* Jeden z nich poznał jenerała Harissan, którego przed wielu laty widział podczas bitwy. Dla przekonania ich jak wielki skutek sprawić mogą działa, wystrzelono z całéj baterji w tenczas właśnie, kiedy koło nich przechodzili. Jeden z deputowanych ma przy sobie małżonkę, którą używa do najpospolitszych usług. Zaprowadzono deputowanych na teatr, kiedy dawano sztukę pod tytułem *Dziewica słońca.* Widok Indjan na scenie, zachwycił ich i zadziwił, co okazali głośnemi okrzykami. Niemniej zdumieli się, gdy ujrzeli Robertsona po powietrzu latającego, słowem wszystko, co w Nowym Jorku widzieli, przekonało ich, że Winnebagowie nie są w świecie pierwszym narodem.

(G. B.)

FRANCJA. — Donoszą z Zante, iż jakiś bryg francuzki wysadził tam trzech znakomitych Turków, którzy dowodzili w twierdzach zajętych dziś przez nasze wojsko, a teraz, obawiając się gniewu sułtana, prosili o przeniesienie się do Francji, co im zostało pozwolone.

— List z Alexandrji, podaje następujące szczegóły o powrocie wojska egipskiego: »Ibrahim pasza, syn Mehemeda-Ali, naczelny dowódzca wojsk lądowych, także powrócił. Skoro wiozący go okręt dojrzanym został na morzu, działa ze wszystkich twierdz dały salwę. Statek parowy wyszedł naprzeciw niego i zabrał go na swój pokład. Gość skoro wstąpił na ląd, kawowie (oficerowie paszy), zgromadzeni u schodów portowych, ogłosili jego przybycie wielkim okrzykiem, który był hasłem śmierci trzech cielców i siedmiu baranów, zabitych pod oknami pałacu paszy, w hołdzie dziękczynienia. Pasza nie wyszedł z swego pokoju; gdy Ibrahim wszedł, siedział on na rogu jednéj sofy. Nie wstał, ponieważ ceremoniał tak wymaga. Zamiast uściskania się wzajemnego, jakby to uczynili ludzie pospolici, syn ucałował trzy razy rękę ojca; potem usiadł na sofie w oddaleniu od niego, przyjął filiżankę kawy którą wypił i podziękował, nie mówiąc jednego słowa, przez poruszenia wyrażające najgłębszą pokorę. Podano mu potem lulkę, którą przyjął także w migach; ale przez uszanowanie oparł ją na ręku i nie palił. Po 10 minutach tego milczenia, pasza odezwał się do syna: »Twoje pokoje są przygotowane.« Ibrahim wstał, ukłonił się i odszedł do przyległego salonu. Tam wszyscy dworzanie złożyli hołdy gościowi. Siedział on na sofie w końcu sali; każdy z uszanowaniem przybliżał się do niego, a zbliżywszy się padał na kolana i pokornie całował nogi syna paszy.« (G. F.)

WIADOMOŚCI NAUKOWE.

Rzut oka na archipelag i wyspy morza białego.

(Ciąg dalszy.)

Zupełnie republikancki i od dawna od wszelkiéj tureckiéj a zatém despotycznéj władzy oswobodzony rząd municypalny wyspy Hydry, zabezpieczony był nabytemi w Stambule znacznemi przywilejami od wszelkich wdzierań się ze strony władz tureckich, tak, iż Hydra na długi czas przed rewolucją mogła się zwać krajem niepodległym. Kontygens majtków jakij wyspa marynarce sułtańskiéj dostarczać była obowiązana, był istotnie jedynym ciężarem, albowiem haracz admiralicji opłacany, mało znaczył dla mieszkańców majętnych dawany w zamian za liczne swobody. Nawet od kontyngensu umieli się niekiedy uwalniać, a na okrętach i zbrojowniach, pobierali Hydrjoci większy żołd i doznawali więcéj względów, więcéj wolności niż inni greccy wyspiarze. W ostatnich bitwach morskich powierzali Turcy najchętniéj okręty swoje Hydrjotom. Hydra stała się właściwą i najmocniejszą podporą rewolucji, chociaż przystąpiła do niéj późniéj niż wyspa Spezzia. Przystąpienie to było szczególniéj dziełem kapitana okrętowego Antoni, jednego z najmajętniejszych obrońców powstania, którego wymowa przeciągnęła lud i starszyznę wyspy, na stronę sprawy greckiéj. Z Hydry rozszedł się zapał powstańców po całym archipelagu. Jakóba Tombazi mianowano nawarchą piérwszéj wyprawy, która miała na celu pobudzić do powstania wszystkie wyspy, i przeszkodzić wylądowaniu Turków. Sama ta wyspa uzbroiła 100 okrętów, 2000 dział rozmaitego kalibru i osadziła je 6000 dobrze uzbrojonych majtków. Całą marynarkę grecką włącznie z wyspą Spezzia, Ipsara i innemi wyspami, które razem wzięte, tyle, co wyspa Hydra dostarczyć mogą okrętów, szacują na 206 okrętów, z 4000 dział i 15,000 wybornych majtków. Chociaż sami właściciele okrętów jedynie i wyłącznie ogromne ponosili koszta, jakie te nadzwyczajne natężenia za sobą pociągały, jednakże lud rozumiał, że ma słuszną przyczynę powątpiéwać o patrjotyzmie i wytrwałości bogatych, i ci tylko z trudnością zdołali przytłumić grożący bunt wśród nowych przygotowań do obrony. Bez wątpienia, przeciw każdemu innemu nieprzyjacielowi byłyby one niedostaczne; z tém wszystkiém same spadziste i nieprzystępne brzegi wyspy, zabezpieczały ją już od wylądowania Turków. Na wyspie Hydra religja grecka jest jedynie panującą.

Wyspa Spezzia jest ze wszystkich wysp greckich w powierzchni najrówniejszą. Ludność jéj, podobnie jak na wyspie Hydra, wyłącznie wyznania greckiego, w ostatnich 30 latach i w skutku jednakowych przyczyn znacznie wzrosła; i tu handel i żegluga stały się najistotniejszemi i najdostateczniejszemi źródłami zarobku, chociaż uprawa ziemi jéj mniéj urodzajnéj, nie zupełnie jest zaniedbana. Podobnież na wyspie Spezzji powiodło się administracji municypalnéj usuwać się coraz bardziéj z pod wpływu tureckiego; i tu także zawisłość od Porty w ostatnich czasach była tylko z nazwiska, bynajmniéj zaś w istocie rzeczy. Spezzjoci, poważani jako waleczni, odważni i zręczni majtkowie, dostarczali również rekrutów marynarce tureckiéj, ale Turcy mniéj im ufali, jak Hidrjotom, z któryrni z resztą tylko rzadko i krótko miewali stosunki przyjacielskie, albowiem równoczesny wzrost pomyślności obudwu wysp i spólna dążność do bogactw i niepodległości, często dawały powód do zazdrości pomiędzy starszemi i możniejszemi, a do krwawych kłótni i sporów pomiędzy pojedynczemi obudwu wysp indywiduami. Spezzia była najpierwszą wyspą grecką do podniesienia chorągwi powstania, a ofiary jéj, spólnie z wyspą Hydrą, dla uzbrojenia i utrzymywania okrętów wojennych, poniesione, szczególniéj dopomogły sprawie greckiéj. Mieszkańcy tych wysp w ciągu wojny spełnili nie jeden czyn odważny, ale także dopuścili się nie jednego czynu okropnego, nie tyle na Turkach, ile na bezbronnych kupcach i na okrętach neutralnych. Nawarch Miauli był rodem ze Spezzji. Znana jest waleczna Bubulina, która jakkolwiek ani Joannie Orleańskiéj w panieństwie, ani Kloryndzie w piękności nie wyrównywała, odbyła jednak nie jeden zaszczytny pojedynek z Turkami. Byłaby sławniejszą, gdyby czynów jéj nie przyciemniały częste przykłady okrutnéj chciwości.

Wyspa Zea, czyli Ceos, jest ojczyzną poety i wynalazcy mnemoniki, sławnego Simonidesa. Soliman II, wydar ją Janowi Summaripa, ósmemu i ostatniemu xiążęciu na Andros, a szwagrowi Jakóba Crispo, ostatniego xiążęcia Archipelagu. Ma dziś zaledwie kilka set ludności wyznania greckiego, a w starożytności tak była przeludnioną, iż, jak Strabo pisze, dla zrobienia miejsca młodszym, przymuszano starców do wypijania trucizny z cykuty. Port téj wyspy jest obszerny, ale nie dosyć głęboki i nie dosyć zabezpieczający od wichrów północnych. Ziemia jéj jest urodzajna i starannie uprawiana. Głównemi artykułami uprawy są jedwab, wino i *Velani*, rodzaj żołędzi używanych w farbierniach i garbarniach, którego co rok tysiącami cetnarów wyprowadzają. Na téj wyspie suszą najwięcéj fig; z koziego włosa fabrykują płaszcze nieprzemokłe. Z ołowiu znajdującego się w ziemi wcale nie korzystają. Kuropatew mają podostatkiem. Na wyspie téj znajduje się 1 biskup i 8 klasztorów męzkich. Rada municypalna składa się z 3ch co rok wybieranych administratorów.

(Dalszy ciąg nastąpi).

W ciągnieniu 727mém loterji liczbowéj wyciągnięte numera są następujące:

74, 23, 44, 8, 45.

Licytacja.

Dnia 19 *grudnia* 1828 *r. o godzinie* 9 *z rana przy ulicy Marszałkowskiéj pod Nr.* 1393 *sprzedawane będą przez publiczną licytacyę prawnie zajęte ruchomości jako to: kanapa i 6 krzeseł, komoda, kufer, stoły, szafa, lustro i inne za gotowe pieniądze.*

Tomasz Szaniawski. K.T.C.W.M.